

roku publiczną wystawę ich prac. Wystawę obe-
słało dziewięciu stypendystów.

Dział przemysłu artystycznego reprezentuje cze-
rech pracowników. P. Al. Grzybowski, który ukoń-
czył szkołę przemysłu artystycznego w Dreźnie, wy-
stąpił z bogatym dorobkiem w dziedzinie malarstwa
dekoracyjnego. Za prace swe uzyskał już p. Grzy-
bowski kilka nagród konkursowych.

Paweł Turnus, rzeźbiarz, odbył praktykę w pra-
cowni prof. Strunca w Pradze. Stanisław Bibulski,
złotnik-cyzeler, pracował w monachijskiej „Kunst-
gewerbliche Werkstätte“. Józef Feliks czerpał naukę
w wiedeńskim zakładzie chemigraficznym. Wszyscy
czterej wystawili piękne okazy swych pomy-
słów.

W dziale rękodzielniczym wystąpiło pięciu pra-
cowników. P. Tadeusz Lubański spędził dłuższy czas
w fabrykach rękawicznich w Grenoble (Francja).
P. Adamski pobierał naukę kroju damskiego w Pa-
ryżu w „Ecole de coupe“. Józef Kumala pracował
w akademii krawieckiej Maurera w Berlinie. J. Wein-
berger, jako krawiec męski, kształcił się w Londy-
nie u firmy Minister & Co. Wreszcie p. S. Feld-
man, lakiernik, odbył dłuższą naukę w Paryżu.

Okazy przez stypendystów wystawione świad-
czą chlubnie o ich usiłowaniach.

Illustracje nasze przedstawiają dwa widoki z sali
wystawowej.



Wystawa prac stypendystów krakowskiej Izby handlowej: Fragment wystawy.



Zdobycz artystyczna Lwowa: Kamienica ś. p. Władysława Łozińskiego, w której
pomieszczona zostanie miejska galerya obrazów. (Fot. M. Münz, Lwów).

Zdobycz artystyczna Lwowa.

Od szeregu lat, dzięki zwłaszcza energicznym za-
biegom wiceprezydenta Lwowa posła dra Rutow-
skiego, powstaje piękne muzeum i miejska galerya
obrazów. Szereg cennych obrazów i przedmiotów zna-
lazło w niej już przytułek, a wielu ofiarodawców
prywatnych pospieszyło z darami, nieraz bardzo cen-
nymi, aby muzeum lwowskie wzbogacić. Pierwsze
pomieszczenie znalazło ono w starej kamienicy w rynku,
pamiętce po królu Sobieskim, kamienica ta okazała
się jednak niebawem za szczupłą. To też miasto już
dawno oglądało się za kupnem odpowiedniego bu-
dynku na rozszerzenie swego muzeum.

Szczęśliwy przypadek przyszedł miastu w pomoc.
Spadkobiercy znanego zbieracza muzealnego ś. p.
Władysława Łozińskiego ofiarowali miastu cenny
zbiór pamiątek polskich zmarłego, zarazem propo-
nując zakupno reszty zbiorów wraz z domem, w któ-
rym zbiory te obecnie są pomieszczone.

Miasto bardzo chętnie przyjęło cenną darowiznę
oraz zaproponowane kupno. Wielka kamienica ś. p.
Władysława Łozińskiego przy ul. Ossolińskich zo-
stanie w najbliższym czasie przez gminę nabyta
wraz z resztą zbiorów za cenę 820.000 koron. Po-
mieszczona w niej będzie miejska galerya obrazów.

Illustracja nasza przedstawia dom ś. p. Łoziń-
skiego, nabyty przez miasto.

Nieletni morderca siedmiu osób.

Od czasu do czasu dochodzą do publicznej wia-
domości zbrodnie tak straszne, że kłaść je można
tylko na karb jakiegoś dziedzicznego zwyrodnienia,
są zaś tem straszniejsze, jeśli zbrodniarzami są osob-
niki nieletnie, niemal dzieci.

Podobną wstrząsającą zbrodnię spełniono przed
kilkunastu dniami w okolicy Nantes w osadzie Bas-

Briace, gdzie ofiarą piętna-
stoletniego mordercy pa-
dło siedm osób. Przebieg
wypadku był tak straszny,
że wstrząsnął całą Francją.

U farmera Mabita służył piętnastoletni Marceli
Redureau. Wstąpił on do służby w lipcu i zacho-



Nieletni morderca siedmiu osób: Piętnastoletni Marceli Redureau, który w okolicy
Nantes wymordował całą rodzinę, złożoną z siedmiu osób.

wywał się wzorowo. Przed kilkunastu dniami wie-
czorem pracowali obaj z Mabitem przy tłoczeniu wi-



Wystawa prac stypendystów krakowskiej Izby handlowej: Prace p. A. Grzybowskiego z zakresu przemysłu
artystycznego.